

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ należytość stoplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie

# AFISZ

## TEATRALNY.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmują: Administracja *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

### Kraków 25 czerwca.

W sobotę po raz ostatni w obecnym kursie *Slinks* słynny dramat Oktawiusza Feuilleta, tłumaczenie p. Sabowskiego.

— *Maryna Mnischówna* w przyszłym tygodniu zostanie odegrana; odbędzie się z niej liczne próby aż do chwili przedstawienia, wymaga ona tego, lecz i zasługuje pod każdym względem. Na próbie wieczornej wczoraj obecnym był autor.

— Teatr nasz ma rozpocząć przedstawienia w Tarnowie w niedzielę d. 5 lipca tragedją Shakespeara *Otello*. Słyszeliśmy, że teatrowi towarzyszyć ma zwykła jego muzyka, co nie małą będzie przyjemnością dla Tarnowian.

— Rzadko oceniamy w naszym piśmie grę naszych artystów w pojedynczych rolach, zostawiamy bowiem to innym. Winniśmy jednak czasem przerwać milczenie, a mianowicie wtedy, kiedy dostrzegamy znaczne postępy lub też widzimy odradzający się talent i budzącą się chęć do pracy, chwilowo przed tem uspio- ne lub słabnące. Dlatego niepodobna nam dziś zamilczeć o szczęśliwym obudzeniu się na nowo w pannie Urbanowicz zapachu do teatru i sztuki, a co ważniejsza może, o widocznej w jej grze pracy scenicznej, nie mówimy w tym wypadku o talencie, gdyż ten zawsze istniał i nigdy jej nie zawodził. Znanem jest nasze zdanie o tej uzdolnionej artystce, wypowiedzieliśmy je nieraz, już przed dwoma laty; nie zmieniło się ono, lecz po powrocie na naszą scenę p. Urbanowicz dostrzedz można było w początkach, zniechęcenie czy wątpienie, brak pracy, czy silnej do niej woli; z tem większą przyjemnością zapisujemy fakt, który niewątpliwie i dla publiczności jest widocznym, a to, że od pewnego czasu, a mianowicie od *Margrabinki* gra p. Urbanowicz odzyskała wszystkie swoje świetne zalety z dodatkiem starannego wypracowania. Najlepszym tego dowodem są dwie ostatnie jej role *Zyziny* w *Czutej strunie* i nierównie ważniejsza *Cherubina* w *Weselu Figara*. W pierwszej stworzyła ona skończony typ gryzетки i to prawdziwej paryskiej gryzетки, w drugiej była uroczym Cherubinem. W tej ślicznej roli umiała się ona wznieść do ideału stwo-

zonego przez Beaumarchego i oddała z wielką delikatnością, wszystkie odcienia tej poetycznej istoty tego chłopięcia, w którym gwałtownie a przedwcześnie budzi się życie mężczyzny. Tak znakomitego *Cherubina*, nie miała dotąd nasza scena, a i większe nie powstydzilyby się nim. Niech tych kilka słów, które uznaliśmy za słusne wypowiedzieć, staną się tylko dla naszej artystki zachętą, a dorzucimy do nich niezmienną radę naszą, opartą na doświadczeniu, radę — ciągłej i wytrwałej pracy, bez której nic prawdziwego i poważnego, nie można stworzyć w dziedzinie sztuki nawet z takim niezaprzeczonem w swoim zakresie talentem, jak panny Urbanowicz.

— Dlatego że kronikarz niedzielny *Afisz* stwierdził iż od pewnego czasu — w epoce przejściowej — zakradł się w *Kraju* sposób pisania niedorzeczny i niegramatyczny o teatrze, kroniczka owego dzienniczka znajduje, że *powietrze teatru jest zanieczyszczone*(?!?) *Racya fizyka*, *Kaska* miała buty!! Na tem ograniczamy się dziś, gdyż *Kraj* podczas bezkrólewia, w działach obchodzących nas, zeszedł do rzędu tych pismideł, którym zdrowy rozsądek i zmysł estetyczny, zakazują odpowiadać.

### ROZMAITOŚCI.

Małuczko, a Paryż cały rozkoszować się będzie nową trzyaktową buffą, której kompozytorem Offenbach! Maestro rzucił się z zapalem do pracy, gościec bowiem przykuwa go do łóża, z którego tylko za pomocą kul powstaje.

Pani Wildt, jedna z najstarszych, najotylszych, a zarazem najznakomitszych śpiewaczek niemieckich, primadonna nadwornej opery wiedeńskiej entuzjazmuje obecnie Londyńczyków. Rozpromienione gentelmeny wybaczą jej dla pięknego głosu matuzalowe lata i falstafową tuszę.

Niech nam będzie wolno zanotować na tem miejscu zgon *Jules Janin'a* znanego całemu światu krytyka teatralnego, „króla fejletonu“, którego Francya zaszczycała godnością aka-

demika. Janin, zmarł przed tygodniem w 70 roku życia. Szczegóły jego życia zarówno jak działalność literacka zanadto dobrze są znane, by je tu przypominać. Artyści i artyści najdłużej go — popamiętajają!

### ECHA

Mówiono i pisano już wiele o korzyściach i szkodliwości „klaki teatralnej“, nigdzie jednakowoż nie spotkaliśmy się z jej początkowym źródłem. Dopiero teraz odkrywa nam się ono w kartkach *Chroniques secrètes et galantes de l'Opera*. Zgadnijcież szanowni czytelnicy, komu winniśmy zaprowadzenie klaki? Oto równie pięknej jak nieszczęśliwej królowej *Maryi Antoinette*. Pani ta zajmowała się nader żywo operą Glucka „*Alceste*“, chcąc wszystkim dowieść, iż jest arcydziełem. Na dzień 24 kwietnia 1776 wyznaczono jej pierwsze przedstawienie. Marya Antoinette już zawnaztu znajdowała się na swem stanowisku otoczona panami: hrabią Provence, hrabią Artois i innymi dygnitarzami i wielbicielami muzy Glucka. Powiemy jeszcze więcej, a to, iż królowa poleciła wszystkie łóże balkonowe, wolne miejsca między filarami, *chaises de poste*, słowem najmniejszą wolną przestrzeń zapełnić słuchaczami zarekrutowanymi z dworskich kawalerów, którzyby w oznaczonych naprzód częściach opery wybuchali oklaskiem i okrzykiem. „*Alcerre*“ musiała mieć zatem świetne powodzenie. Dyrektorowie innych oper, obecni temu przedstawieniu, a było ich coś z półtuzina jakoto: La Ferté, Papillon, de la Touche, Buffaut i inni znaleźli ten pomysł jeniałnym i przy najbliższej sposobności niezapomnieli go zaaplikować. Tak więc klaka dziś tak rozpowszechniona, a dla wielu dyrektorów i artystów Europy nawet niezbędna (zarówno jak dla drugich szkodliwa) arcyprytuie przez ową piękną panią wynalezioną została. Czy też dzisiaj jaki nędzny z opuchłemi od oklasków dłońiami i z ochryplą gardzielią podrzędny organ klaki przeczuwa, komu winien swoją egzystencję?

### TEATRA W POLSCE

przez *Estreichera*.

#### KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

Mianowicie:

1. D. 10 marca koncertowi danemu na dochód ubogich Rollego przez fortepianistę, towarzyszyli: panna Cetnarowiczówna na fortepianie, Jawurek na flotrówersie, a Bełcikowska, Stysiński, Szczepkowski, Nowakowski śpiewali.

2. Sokulski Antoni fortepianista, urządził na dochód żywienia ubogich w dniu 24 marca, koncert odegrany na 8 fortepianach (z semiramidy). Koncert ten uprzyjemniono grą p. Strażyńskiej na fortepianie i śpiewami z oper *Anny Boleny*, *Lindy*, *II giuramento*, *Alzyry*, *Wilhelma Fela*, *Roberta Dévreux*, wykona-

nemi przez Jędrzejowskiego Władysława i panny Hehlówną, Frieberówną i Gadomską.

3. Nie licznym był koncert Szklarskiego na skrzypcach, na którym grali także skrzypkowie Wincenty i Karol Studziński, tudzież orkiestra z pułku Palombini. Koncert ten o tyle był ciekawym, że Szklarski nie mając jednej ręki, sam wymyślił sobie mechanizm, zastępujący mu rękę, zdolny do wiedzenia smyczka i kierowania nim, a przyciskania według potrzeby.

4. D. 12 sierpnia także w sali Knotza był koncert artystów świeżo rozwiązanej opery. Publiczność nie zgromadziła się licznie lecz za to oklasków nie żałowano. Śpiewali. Stysiński, Szczepkowski, Bełcikowska, Zaręba, Nowakowski, Winklerówna.

5. D. 28 sierpnia koncert Friebenownej Karoliny, śpiewaczki, krakowianki, uczennicy Mireckiego, był świetny i przepełniony. Śpiewali Stysiński i Jędrzejowski. Grał amator na skrzypcach (Leon Rozenzweig) zaś Kazimierz Mirecki na Wiolonczeli.


6. Władysław Izycy, skrzypek, dał koncert d. 10 grudnia w sali Knotza. Nudził tak niemilosiernie, że przed końcem, sławnie rozwekłych jego utworów publiczność się wyniosła. Fortepianista, członek orkiestry Leszczyński Ignacy, grał lichy na fortepianie. Śpiewali Bełcikowska, Jędrzejowski, Borkowski, Winklerówna.

Tyle było przedstawień poza teatralnych i tacy występowali artyści. Ani jeden koncertista nie pojawił się z zagranicy.

Ze 141 przedstawień dano około czterdzięci widowisk oper, a mianowicie te opery odegrana: 1. Skalmierzanki, 2. Nieznajoma, 3. Córka pułku, 4. Lukrecya Borgia po 17 raz, 5. *Lucya* z Lamermooru 1 raz, 6. *Lunaticzka*, 7. *Napój miłosny*, 8. *Norma*, 9. *Wolny Strzelec*, 10. *Romeo i Julia* 17 raz, 11. *Belizaryusz*, 12. *Tankred* 17 raz, 13. *Zamek na Czorsztynie*.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

 Początek o godzinie

wpół do ósmej. 



Nr. porządkowy 150.

# TEATR KRAKOWSKI.



We Czwartek dnia 25<sup>go</sup> Czerwca 1874 r.

Po raz pierwszy

Drugi i czwarty akt z opery J. Verdiego tłumaczenie z włoskiego Jana Chęcińskiego:

# TRUBADUR

(Akt 4 w dwóch oddziałach:)

 Chóry wzmocnione współdziałaniem PP. Amatorów 

P. Majeranowska art. opery Warszawskiej wystąpi w roli Leonory.

## OSOBY:

Hrabia de Luna — — —	Pan Roger.	Manrico — — — — —	Pan Wojnowski.
Leonora — — — — —	<b>Pani Majeranowska.</b>	Ruiz, posłaniec — — —	Pan Nowakowski.
Azucena, cyganka — — —	Panna Cwiklińska.	Stary Cygan — — — — —	* * *
	Cyganki — Cyganie — Zbrojni.		

Rzecz dzieje się częścią w Biskalii — częścią w Arragonii, na początku XV stulecia.

Komedia w 1 akcie z francuzkiego tłumaczona przez Juliana Miłkowskiego:

# Cieężka próba

## OSOBY:

Hrabina de Meyran — — —	Panna May.	Slużący — — — — —	Pan Janusz.
Kapitan Cadillac — — —	Pan Wardzyński.		Rzecz dzieje się w zamku de Meyra w r. 1840.

Porządek widowiska: 1) Cieężka próba 2) Trubadur.

Dyrektor operetki p. Kazimierz Hofmann.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godzinie wpół do ósmej.